

Miralem Pjanic udzielił wywiadu dla magazynu Calcio2000, w którym mówił o swoim pobycie w Romie oraz zdradził kulisy przyjscia do zespołu Giallorossich.

Wiesz, że kibice mówią na ciebie Giotto?

- Tak, wiem, to przezwisko, które noszą z dumą, gdyż gram, aby się bawić i aby bawić kibiców. Zawsze szukam pięknych zagrań, ale które muszą być funkcjonalne dla interesów drużyny, nie wszystko jest użyteczne...

Parafrazując Garcję, można powiedzieć, że trener umieścił Pjanica w centrum Romy?

- Powiedzmy, że w grze Garcii wielką rolę odgrywa środek boiska, ja gram w środku pola, więc możemy tak powiedzieć [śmiej - dod.red.].

To prawda, że twoim idolem z dzieciństwa był Zidane?

- Tak, to prawda, gdyż był wielkim graczem, ceniłem jego technikę, jego elegancję, jego prostotę na boisku i poza nim.

Piłkarz którego cenisz dzisiaj?

- Każdy, kto kocha piłkę, nie może nie lubić Xaviego, który jest jej esencją. Pięknie jest go oglądać, ale wykonuje proste zagrania. Dla mnie piłka jest grą prostych zagrań.

Kiedy zdałeś sobie sprawę, że możesz zrealizować swoje marzenia?

- Gdy przybyłem do Francji zrozumiałem, że zaczyna się na poważnie. Powiedziałem sobie: "Dlaczego on może tego dokonać, a ja nie?" i dałem z siebie wszystko, aby to się udało.

Emocje które chciałbyś jeszcze przeżyć?

- Wygrywanie tytułów, oglądanie ludzi eksplodujących z radości. To mój pierwszy cel, pracuję po to każdego dnia.

Co zrobiła Roma, żeby ciebie przekonać, jeśli musiał coś zrobić, abyś przeszedł do Włoch?

- Byłem na zgrupowaniu reprezentacji i nie myślałem o opuszczaniu Lyonu, ale skontaktowała się ze mną Roma, Luis Enrique składał mi kilka razy wizytę, pokazali mi na każdy ze sposobów jak bardzo mnie chcą. Powiedziano mi, że wszyscy chcą mnie tak bardzo. Przyjście tutaj było właściwą rzeczą.

Znałeś wcześniej ciepło publiczności Romy?

- Nie, nie wiedziałem o niczym, czasami nie wiedziałem gdzie leży Rzym. To była miła niespodzianka, niespodzianka, która jest piękniejsza każdego dnia. Nigdy nie żałowałem dokonanego wyboru, ponieważ czuję się tutaj świetnie i teraz chcę coś wygrać w tych barwach.

Po trudnych sezonach Roma rozegrała w tym roku świetne mistrzostwa: jaki był sekret?

- Muszę powiedzieć, że wiele dał trener: grupa jest zjednoczona, w przeciwieństwie do tego co było wcześniej, jest o wiele bardziej spójna. Garcia pracował bardzo dużo nad zaufaniem i dał poczuć wszystkim graczom, że są ważni. Juve rozegrało rekordowy sezon, a my dotrzyliśmy im kroku. Jestem przekonany, że drużyna może sprawić wszystkim w przyszłości jeszcze więcej kłopotów.

Co w szczególności zaskoczyło ciebie w Garcii?

- Przekazuje swoje pomysły w jasny sposób i podążamy za nim. Sprawił, że grupa poczuła się ważna, a nie tylko pojedynczy gracze. Pierwsze zwycięstwa były kluczowe, aby nabyć dodatkową pewność siebie.

Jak zmniejszyć różnice z Juve?

- Dokonali niesamowitych rzeczy i według mnie różnicę zrobiło doświadczenie, fakt, że byli razem od trzech sezonów, trener znał dobrze graczy. Nasz projekt z kolei jest nowy, ale sądzę, że z obecną mentalnością zajdziemy daleko.

Jak wyobrażasz sobie Romę w Lidze Mistrzów?

- Będzie ciężko, ale udajemy się do Ligi Mistrzów, aby przynajmniej przejść pierwszą rundę. Z graczami, jakich mamy, przejście grupy jest koniecznością.

Autor: abruzzo